



# DZWON NIEDZIELNY

## W INDIACH NIE NISZCZĄ ŚWIĄTYŃ...

Kiedy w Indiach rozpoczęło się „cywilne nieposuszeństwo” władzom angielskim, kiedy rozpoczęły się strajki i demonstracje, a nawet walki, co więcej gdy toczyły się i obecnie wybuchają od czasu do

pracę i poświęcenie kapłanów i zakonów, zwłaszcza zaś w szkolnictwie i dziełach miłosierdzia. Tak jest, chociaż ogół pogańskich Hindusów jest nastrojony nieprzyjaźnie wobec chrześcijaństwa!



Świątynia Buddy w Gaya (prowincja Bihar).



Świątynia Muktaszwary w Bhubaneswar (prowincja Orisa).

czasu walki mahometańskich Hindusów z bramańskimi, nie niszczy się — świątyń, nie rozwała ani pali. Mało tego; chociaż Hindusi zwalczają przybyśców europejskich, jako ciemieżców i wedle programu Gandhiego zwalczają ich piekielny dar: alkohol, tudzież popieranie wyrobu i sprzedaży opium, choć wstępują przeciw towarom europejskim, to jednak — nie walczą z religją chrześcijańską i umieją cenić

Ale jest kraj i to, niestety, „katolicki” kraj, gdzie działa się i dzieją wybryki, godne zaiste Meksyku lub bolszewji.

To Hiszpanja.

Czy winni temu tylko komunistyczni podżegacze? Czy walkę, narazie bezkrawawą, podjęli z Kościołem tylko owi anarchystyczni postowicie z konstytuandy hiszp., zw. El congreso, którzy tam przeważają (460 radyka-

łów na 40 umiarkowanych), czy tylko ci prawnicy, którzy w komisjach układają projekty „praw”, kasujących zakony, wprowadzających śluby cywilne i rozwoły (u nas tacy sami z rozwodnikiem Lutostańskim na czele)? Czy winni tylko ci profesorowie uniwersytetu, w 90% niewierzący i wolnościelicy, czy winić należy tylko tych pięciu wojujących bezbożników, którzy jako ministrowie należą do rządu?

Zaprawde nie oni tylko!

Ale winien jest katolik Zamora, który nawet codziennie podobno słucha mszy św., a jako premier okazuje się słaby wobec swych kolegów ministrów i cofa się wobec radykałów konstytuancy, ustępuje nawet ulicy, a gotów protestować przeciw zarządzeniom wyższych duchownych lub ulotce kongresowej, krytykującej przeciwkościelne zarządzenia rządu. *Winni są ci monarchiści*, którzy wbrew pouczeniu arcybiskupa partję swą ponad wszystko ocenili i rzucili hasło *bojkotowania wyborów*, *winni ci*, którzy poszli za tem, *hasłem bojkotu*. Wiadomo, „nieobecni nie mają słusności”. Ale winni i ci zwolennicy dyktatury, którzy popelnili szereg nadużyć w imię interesu państwa (?), winni i król Alfons i śp. Primo de Rivera i wszyscy ci rządzący od dziesiątków lat, którzy nie zwalczyli ciemnoty (analfabetów 50%) i, dopuścili, aby bile jako miészczyna miała — *cyrk do walki byków* (os toros), ale nie stać jej było na szkołę (w państwowych szkołach ledwie ok. 20 proc. młodzieży może się kształcić!). Winni wreszcie i ci z duchowieństwa, którzy nie słuchali nawoływań papieży do *organizowania Akcji Katol.* i prymasa, prawdziwie apostołskiego męża, ks. kard. Segura'y, (obecnie musi być na wygnaniu).

A w końcu co powiedzieć o tym „katolicyzmie”, ogółu, który dopuścił, aby obok *garści bogaczy* szeroki ogół był w *skrajnej nędzy*, robotnicy i rolnicy? Czy ktoś może się zatem dziwić, że w komisji przeciw 10 zwolennikom „demokratycznej republiki” było 9 głosów za „demokratyczną republiką robotników”, za bolszewickim ustrojem?

Kto może potępić ciemny, uwiedziony lud, nad którym od dołu pracują komuniści, od góry zaś masoni i który cierpi najwięcej od kryzysu gospodarczego, bezrobocia, spadku waluty?

A gdzie ratunek?

Oczywiście nie dadzą go rządy radykałów, którzy już dziś widzą, że lud wymyka się im z rąk, że idzie dalej, urząda dzikie strajki jak np. w Barcelonie, gdzie opuszczono nawet chorych i dopiero różne wyklądane zakony musiały pomóc siostronom miłosierdzia. Poza tem bolszewizuje się już wojsko!

Nie w konfiskacie dóbr zakonnych leży poprawa gospodarcza, bo na niej *nie zbogaci się państwo, ani*

*lud, ale garść krzykliwej hołoty demagogów*, którzy pragną się obowić, jak to było swego czasu we Francji. *Zato upadną wszystkie zakonne ochronki, szkoly, szpitale, zakłady dobroczynne!* Tak już było przed wielkimi w Niemczech i przewrotowie religijny, Marcian Luter, uskarżał się na taki stan, że na to łożył nie chciał nikt z tych, którzy rozdrapali dobra kościelne.

Widzą, co się dzieje, liczni niezależnieni członkowie kongresu, chociaż radykalowie i domagają się zlagodzenia projektów przeciwkościelnych, widzi rząd i konferuje z nuncjuszem i stara się załagodzić zatarg z Kościołem.

Alc kto uratuje Kościół w Hiszpanji?

Czy garść tych republikanów i monarchistów w konstytuancy (40), którzy pod dowództwem owego profesora Julio Vrgujo, z pochodzenia Baska, umieją nawet wśród radykalnego środowiska zdobywać argumentami pozycje po pozycji? Czy tych 8 księży, tamże zasiadających, wśród których najbardziej wybiła się ks. Basilio Alvarez z Galicji (półn. zach. Hiszpanja), przypominający innego „galicjanina” z przed wojny, ks. Stojałowskiego?

Nie! *Kościół w Hiszpanji uratuje lud, ogół, masa!* Ten lud, który umiał przeproszyć podpalaczy i niszczycieli, który zorganizował *straż kościołów* i zakonów, gdy nieczynna została policja i wojsko, ten lud, którego jak np. Baskijczyków boi się rząd — i już pulki przeciw nim wysłał, — aby przypadkiem nie uwarzył powstania *pro aris et focis*, w obronie ołtarzy i ognisk domowych.

Hiszpanja stanęła na rozdrożu!

Albo ockną się katolicy na czas i uratują państwo, albo mord i pozoğa obejmie „katolicką” Hiszpanję, która nie umiała ocenić wartości i zrozumieć, czem jest prawdziwy katolicyzm, bo jej *pobożność ograniczała się do — obrzędów i form religijnych*, a zabrakło religijnej — treści!

Alc choć ruina, zniszczenie i spustoszenie nadejdzie, choć kraj spłynie krwią, to pewne, że ostatecznie burzyciele będą musieli powiedzieć: „Galilae vicisti!” — „Zwyciężyłeś Galilejczyku (tj. Chryste)” i krzyż Chrystusów znów zakręluje nad Hiszpanją, bo i ona dłużej niż np. Węgrzy po wojnie światowej (za Bili Kuna) nie znieśie bolszewizmu duchowego i fizycznego.

Dlaczego? — bo mimo wszystko Hiszpanja jest chrześcijańska i nią pozostanie! Obudzi się duch katolicki!

A my?

*My powinniśmy katolików hiszpańskich wspierać modlitwą i — uważać, aby i u nas to się nie stało.*  
Ken.

## Na niedzielę XVI po Zesłaniu Ducha Świętego.

Ewangelja. Luk. XIV. 1—11.

Onego czasu: *Gdy Jezus wszedł do domu jednego z najbliższych faryzeusza w szabat jeść chleb, a oni go podpatrywali. A oto człowiek pewien opuchły był przed nim. A Jezus, odpowiadając, rzekł do biegłych w zakonie i faryzeuszów, mówiąc: Czy godzi się w szabat uzdrawiać? Lecz oni milczeli. A on, ująwszy, uzdrowił go, i odprawił. A odpowiadając, rzekł do nich: Którego z was osieł, albo wół upadnie do studni, a nie wnet go wyciągnie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się Jak*

*pierwsze siedzenia oberali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wzywany na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź godniejszy od ciebie nie był wzywany przez niego, a przyszedzsy ten, który ciebie i tamtego wezwał, nie rzekł ci: Daj temu miejsce: wtedybyś ze wstydem począł zajmować ostatnie miejsce. Ale gdy będziesz wzywany, idź, usiądź na ostatnim miejscu: że, gdy przyjdzie ten, który cię wezwał, rzecze tobie: Przyjacielu, posiądź się wyżej. Wtedy będzie tobie chwała przed spotem siedzącymi: bo wszelki, co się wynosi, poniżony będzie: a kto się unia, wywyższony będzie.*

„Nie pomnij, Panie, na przedstępstwa moje albo rodziców moich, ani też nie wywieraj zemsty za grzechy moje“.

Taką antyfonę do Magnificat przepisał Kościół na sobotę przed dzisiejszą niedzielą. Ileż głębi jest w tych kilku słowach, wziętych z Księgi Tobiasza! *Nie pomnij, Panie, na przedstępstwa moje albo rodziców moich:* tyle ich popełnitem, tyle popełnili rodzice moi i sprawiedliwość Twoja domaga się zemsty za znieważony Majestat Twój. Ale, o Boże, Tyś „miłosierdzie moje“. „Laskawy i litościwy jest Pan: cierpliw i wielkiego miłosierdzia. Dobry jest Pan dla wszystkich: i miłosierdzie Jego ogarnia wszystkie dzieła Jego“<sup>1)</sup>. I dlatego zmiłuj się nade mną i *nie wywieraj zemsty za grzechy moje*.

A gdy stajemy przed konfesjonatem, by wyspowiadać się, wtedy przed oczyma naszymi stają mnogie nasze grzechy, a z duszy, przepelnionej żalem, rwie się wołanie do Pana Zastępów: „*Nie pomnij*“. „Panie, nie w srogości Twojej karć mię: i nie w gniewie Twoim karz mię. Zmiłuj się nade mną, Panie bom staby... Błogosławieni, którym odpuszczone są nieprawości: i których grzechy pokryte są. Błogosławiony człowiek, któremu Pan nie poczyna winy... Wiele jest biczów na grzesznika: ale ufającego w Pana miłosierdzie ogarnie... Panie, nie w srogości Twojej karć mię: ani w gniewie Twoim karz mię... Niema zdrowia w ciele mojem od gniewu Twego: niema ulgi kościom moim od grzechu mego. Bo winy moje przewyższają głowę moją: jak brzemie ciężkie gnioła w mi. Gniją i jatrzą się rany moje od gwałstwa mego... Zmiłuj się nade mną, Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego. A według mnożstwa litości Twojej zgładź nieprawość moją. Do czysta obmyj mię od nieprawości mojej: i od grzechu mego oczyść mię. Albowiem ja znam nieprawość moją: i grzech mój jest zawždy przede mną... Odwróć oblicze Twe od grzechów moich: i zgładź wszystkie nieprawości moje. Serce czyste stwórz we mnie, Boże: i ducha prawego odnów we mnie. Nie odrzucaj mię od oblicza Twojego: i ducha Twego świętego nie odbieraj ode mnie... Panie, wysłuchaj modlitwę moją: a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie... Z głębokości wołam ku Tobie, Panie: Panie, wysłuchaj głosu mego: niech się nachyla uszy Twe na głos błagania mego... Panie, wysłuchaj modlitwę moją: usłysz błaganie mego dla wierności Twojej: wysłuchaj mię dla sprawiedliwości Twojej. A nie wchodź w sąd ze sługą Twoim: bo się nie wykaże sprawiedliwym przed Tobą żaden żyjący... Wyciągam ku Tobie ręce moje: dusza moja jako ziemia bez wody ma się ku Tobie... Naucz mię czynić wolę Twoją: boś Ty jest Bogiem moim. Niech duch Twój dobry prowadzi mię po ziemi równej: dla imienia Twego, Panie, ożyw mię, w sprawiedliwości Twojej. Wywiedź z utrapienia duszę moją... „*Nie pomnij, Panie, na przedstępstwa nasze albo rodziców naszych, ani też nie wywieraj zemsty za grzechy nasze*“.<sup>2)</sup>

Na łożu ostatniej boleści leży człowiek. Dookoła zgromadzili się krewni, bo rozpoczęła się ostatnia walka. Przy umierającym stanął kapłan, by udzielić mu, pojednanemu już z Bogiem, odpustu zupełnego. I oto i wtedy słowami Tobiaszowej modlitwy woła kapłan do Boga o miłosierdzie dla grzesznika: „*Pomoc naszą w Imieniu Pana. Który stworzył niebo i ziemię*“<sup>3)</sup>. *Nie pomnij, Panie, na przedstępstwa sługi*

*Twego (sługi Twojej), ani też nie wywieraj zemsty za grzechy Jego (jej)*“.

A wrzecież kiedyż bardziej należy wołać do Boga słowami Tobiaszowej modlitwy, jak nie wtedy, gdy przychodzimy na Mszę św., to tremendum misterium, tę tajemnicę, przed którą trzeba drzeć z bojaźni. I rzeczywiście, przygotowanie do Mszy św., które kapłan odprawia — oby i wierni to czynili! — za czyną się od stów modlitwy Tobiaszowej, odmawianej w liczbie mnogiej, bo wszak nie tylko kapłan, ale i my wszyscy ofiarujemy we Mszy św. Bogu Ojcu Jego Syna, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. „*Nie pomnij, Panie, na przstępstwa nasze albo rodziców naszych, ani też nie wywieraj zemsty za grzechy nasze*“, „*Jakże miło są przybytki Twoje, Panie Zastępów: tęskni i usycha dusza moja do przedsieni Pańskich. Serce moje i ciało moje radują się Bogu żywemu... Nie odmawia On żadnego dobra tym, co chodzą w niewinności: Panie Zastępów, szczęśliwy człowiek, który ufa w Tobie... Odnów nas, Boże, Zbawicielu nasz: oddal gniew Swoj od nas. Azali na wieki będziesz się gniewał na nas? czyż rozciągniesz gniew Twój z pokolenia na pokolenie? Boże, ożyw nas na nowo: a lud Twój rozraduje się w Tobie. Okaż nam, Panie miłosierdzie Twoje: a zbawienie Twoje daj nam... z głębokości wołam ku Tobie, Panie: Panie, wysłuchaj głosu mego: niech się nachyla uszy Twe na głos błagania mego. Jeśli zważać będziesz na nieprawości, o Panie: Panie, któż się ostoi?... *Nie pomnij, Panie, na przedstępstwa nasze albo rodziców naszych, ani też nie wywieraj zemsty za grzechy nasze*“.<sup>4)</sup>*

### Kalendarzyk tygodniowy.

13 września	niedz. Filipa
14 „	pon. Podwyższenie św. Krzyża
15 „	wtorek Nikodemą, M. B. Siedmiu Bolesci
16 „	środa Kornela <i>Suche dni</i>
17 „	czwartek Piętną s. Franciszka
18 „	piątek Józefa z K. <i>Suche dni</i>
19 „	sobota Januarego <i>Suche dni</i> .

1) Ps. 143, 2. Pa. 144, 8-9. 2) Ps. 6, 2-3. Ps. 31, 1, 2. 10. Ps. 37, 2-4. 6. Ps. 50, 3-5. 11-13. Ps. 101, 2. Ps. 129, 1-2. Pa. 142, 1-2. 6. 10-11. Są to, jak wiadomo, Pałmy pokutne. Odmawianie ich łącznie z modlitwą Tobiaszową przepisuje Breviarz Rzymski 3) Ps. 123, 8. 4) Pa. 83, 2-3. 13. Pa. 84, 5-8. Ps. 129, 1-3.

## Z katechizmu.

### Uwagi o pobożności.

Nie trzeba się łudzić: można być pobożnym, a być złym, nawet bardzo złym.

Ma się rozumieć, że nie jest to już prawdziwa pobożność ale pobożność jest; często bardzo trafia się to u kobiet.

Jeżeli można mieć wiarę, a być złym; jeżeli można być prorokiem jak Saal, Balaam, a być złym; jeżeli można czynić cuda jak Judasz, a być złym; jeżeli można być męczennikiem przez udrczenie i upalenie swego ciała, a być złym, przeto też i pobożnym bardzo można być, ale złym bardzo. Pycha, nienawiść, zazdrość, niemierność, lenistwo i inne przywary dadzą się połączyć z pobożnością.

Taki pobożny ludzi siebie i drugih, albowiem to nie jest pobożność prawdziwa, lecz fałszywa.

Jeżeli chcesz wniść do żywota chować przykazania — słowa Chrystusa. One wskazują, gdzie prawdziwa pobożność.

Można niewiele klęczeć, koronki nie mówić, w kościele rzadko bywać tj. wtędy, gdy nakazane, — ale prztem można być pobożnym. Pobożnym jest, kto spełnia przykazania Boże i swe obowiązki z miłości ku Bogu. Na oko jest każdy pobożny, kto się modli, śpiewa, na procesje idzie i t. d., ale to tylko na oko. Pobożność jest w duszy, a tam ją widzi sam Bóg. Nie znaczy to, żeby należało unikać większej ilości ówczesnych religijnych, bo one podtrzymują pobożność.

Można się ubrać w suknie duchowne, a nie być

duchownym. Jak więc suknia jest tylko zewnętrzną oznaką stanu duchownego, tak i pobożne śpiewy, głośne modlitwy, wzdychania, klęknięcia są tylko oznaką tego, co człowiek w duszy ma, to jest miłości Boga. Może to być szczere lub nieszczere i od tego zależy, czy pobożność jest prawdziwa czy fałszywa. A więc praktyki religijne muszą się łączyć z dobrem spełnianiem obowiązków i znót, inaczej sprawdza się przystawie: „modlił się pod figurą, a ma diabła za skórą”.

P. Z.

## Wielki dzień Akcji Katolickiej w Poroninie

„Po górach dolinach rozlega się dzwon,  
Anielskie witanie głosi ludziom on”  
ks. Gulgnat.

Piętnaście lat już minęło od chwili, gdy 30 paźd. 1915 spalił się piękny, zabytkowy, drewniany kościółek parafjalny w Poroninie. W czasie pożaru, gdy płomienie języki objęły w posiadanie cały budynek kościelny, wpadł do niego śp. ks. Fr. Nycza, ówczesny proboszcz i z nadludzkim wysiłkiem wyrwał z ołtarza i wyniósł z płonącego kościoła tabernakulum, znajdujące się obecnie w nowo wybudowanym kościele. Tylko ten najdroższy skarb, jakim jest Najś. Sakrament, został uratowany, wszystko inne strawił niemiłosierny ogień, niszcząc w swym żarze cały szereg cennych obrazów, kosztownych klelichów, wszystkie paramenta kościelne i naczynia liturgiczne.



Nowy kościół w Poroninie.

Także inny moment przy pożarze przejął wszystkich do głębi, bo oto płonąca wieża z mdrzewiów górskich zaczęła się chwiać i kołysać w posadach, a poruszona w ten sposób dzwony, rozpalone do czerwoności zaczęły same lekko dzwonić, przypominając opis koncertu Jankiela:

„Zrazu bijąc... tak lekkimi ruchy,  
Jak gdyby zadzwoniło w strunę  
skrzydło muchy”...

Jak gdyby cichy szepot pożegnania przesyłały parafji i żałownie skarżyły się, że nie będą już więcej budzić swym srebrnym głosem ludzi ze snu rano, ani ich kołysać do spoczynku wieczór.

„Ledwie słuchacie mieli czas wyjść  
z zadziwienia,  
Znowu głos inny; znów zrazu lekkie  
i ciche brzęczenia”.

Aż tu nagle „ze strun wiela  
Buchnął dźwięk, jakby cała janczarska kapela  
Ozwała się z dzwonekami, z zelami, z bębenki”...

Tak drżą wszystkie dzwony, „bijąc taktem triumfalnym”..., a głos ich płynie hen daleko po wierzchach, regłach i halach tatrzańskich... niby triumfalny, a taki jakis dziwnie smętny... żałowny..., przywołując na pamięć wszystkie chwile smutku i radości, których przeżył 100 lat — byli świadkami.

Nakoniec duży dzwon „zagrzmiał  
strunami wszystkimi”.

A potem zduślił je, zamilkł, jakby  
wpadł do ziemi.

I od tej strasznej, a tak bolesnej dla naszej parafji chwili nie było w Poroninie przez 10 lat kościoła. Nabożeństwa w tym czasie odprawiano w skleconym napręde baraka, przyłączonym do szkoły, gdzie zaledwie mogło się pomieścić paraset osób, ale cóż to znaczy na 6 tysięcy parafjan. Ie przez to parafja straciła, to nie da się opisać. Pomyślano więc wpręde o budowie nowego kościoła i w przeciągu 10 lat dzięki usilnej pracy ś. p. ks. Nycza i obecnego proboszcza ks. kan. Możdżenia, a przedewszystkiem dzięki wprost nadzwyczajnej ofiarności tutejszych górali, na miejscu starego drewnianego kościołka, stanęła monumentalna świątynia, z granitów tatrzańskich, przepysnie wyglądających na tle czerwonej cegły. Wnętrze kościoła zdobią potężne kolumny z jednolitych bloków granitowych. Ołtarze zaś, tawki i konfesjonały w stylu zakopiańskim, wykonane przez miejscowego artystę-górala Gracę, są prawdziwą ozdobą nowo wybudowanego, lecz jeszcze całkowicie niewykończonego kościoła.

Dzięki niebываłej i nigdy niegasnącej ofiarności naszych parafjan, mimo ciężkich warunków gospodarczych i finansowych, zdołaliśmy w tym roku sprawić: organy, trzy pięknie rzeźbione konfesjonały, rozszerzyć i nowym parkanem otoczyć ementarz, oraz ufundować 4 wielkie, w stoczni gdańskiej odlane dzwony, koszta których i transport wynosi 18,000 zł. Dzwony te są zasadniczo fundacją naszych parafjan, przebywających za oceanem w Chicago. Złożyli oni bowiem dobrowolnie, przez swój „Związek górali w Ameryce” pokazań sumę dolarów, które w naszej walucie dały 11 (jedynaście) tysięcy zł. Pozostało 7 tysięcy do spłacenia, co da się łatwo uskutecznić, mając tak ochotnych i ofiarnych parafjan; z czego bowiem samej konsekracji dzwónów, dokonanej przez naszego Najdostojniejszego Księcia Metropolitę w dniu 9 sierpnia, złożono na dzwony około 3 tysięcy zł.

Miłą niespodzianką Księciu Metropolie i miejscowemu księżom zrobił p. Dąbrowski naczelnik stacji w Poroninie, polecając służbie kolejowej udekorować dworzec zielenią i flagami narodowymi. Za to, że przyczynił się do uświetnienia naszej uroczystości, składamy Mu niniejszem serdeczne podziękowanie.

Książe w towarzystwie rektora Uniwer. Jagiell. ks. K. Michalskiego i ks. kan. Możdżenia udał się na przejażdżkę do Bukownicy i innych wiosek górskich. Wieczorem wraz z innymi księżmi słuchał spowiedzi chłopców ze Stowarzyszenia; w niedzielę zaś o godz. 7.30 odprawił Mszę św., w której wzięły udział wszystkie organizacje ze sztandarami; śpiewał chór

naszych druchen, a starsi wraz z młodzieżą przystąpili do Komunii św. Radowało się serce naszego Arcypasterza, że przy naszej uroczystości 1000 dusz przyjęło Jezusa do swego serca.

Po Mszy św. wszystkie organizacje ustawiły się w czworoboku na dziedzińcu kościelnym, gdzie w radosnym skupieniu oczekiwały na przybycie Ks. Me-

w sekcji kilimkarskiej, zorganizowanej przez p. Tatarówną, wyrabiając pod fachowym kierownictwem p. Patajkowskiej artystyczne kilimy ludowe, pasiaki góralskie, tkaniny koskowie, materiały na swetry i kamizelki. Praca postępuje pięknie dzięki ofiarności dyrektorki p. Sawickiej i współpracy p. Macielowskiej, p. Brytówny i wielu innych. Po tem ogólnym sprawozdaniu nastąpiły wywody poszczególnych zastępów: z Majerczykowskiej, z Murzaszelska, z Małego Cichego, z Staskówkowi, z Suchego, z Białego Dunajca i Poronina.

Sprawozdanie z działalności S. M. P. mgs. złożył prezes, druh Fr. Matyga. S. M. P., założone 1926 r., liczy 158 członków, podzielonych na 8 zastępów, podobnie pracujących pod względem organizacyjnym jak zastępy żeńskie. Okazuje się z niego, że ruch organizacyjny wśród chłopców bardzo się ożywił, przewyższył on nawet licealne druchy, a w praktykach religijnych wcale im nie ustępuje, owszem czasem nawet wyprzedza z natury pobożniejsze druchy. Dwa razy do roku Wzrasyce druchowie odprawiają rekolekcje: na św. Stan. Kostkę z okazji święta Młodzieży i w wielkim poście. Prócz tego odprawiają kwartalną spowiedź, a wielu z nich przystępuje w każdy pierwszy piątek miesiąca do Komunii św. i odprawia rekolekcje zamknięte. Niektórzy chłopcy są już tak wyrobieni, że nawet w czasie lata przychodzą z dalekich hal tatrzańskich w każdy pierwszy piątek. W stowarzyszeniu są zorganizowane kółka: abstynenckie, śpiewackie, muzyczne, dwa oddziały przysposobienia wojskowego, oraz „teatr regionalny”. Młodzież prawniejsze pisma: „Dzwon Niedzielny” (20 egz.), „Przyjaciel Młodzieży” (100), „Kierownik Stowarzyszenia” (10), i „Młodzież Polska” (10), a poszczególne druchowie „Posłańca, Ser. Jezusowego, „Głosy katolickie” i „Rycerza Niepokalanej”. Prowadzą też oszczędności na P. K. O., ogólna suma zaoszczędzonych pieniędzy wynosi obecnie 781 zł. 50 gr. Sprawozdanie zakończył Prezes słowami: Hasłem naszym jako katolickiego stowarzyszenia jest głosić i w czyn zamieniać i wołać na całą Polskę.

My chcemy Boga w rodzinie...

My chcemy Boga w księżce, azkoicie...

My chcemy Boga w wojsku, w sądzie,

W usługach rządu, w księżce praw,

W służbie na morzu i na lądzie!

Spraw to, Maryjo, spraw to, spraw!



Ks. Metropolita (x) odbiera raport od prezesa Związku Podhalan (xx rektor Uniw. Jagiell. ks. prof. Michalski, xxx sekr. gener. ks. Pankiewicz).

tropolity. Gdy zaś ukazał się w furcie, widzącej z plebanji, w towarzystwie Magnificencji naszej Almae Matris (dosłownie: Matki żywiącej t. j. uniwersytetu), oraz liczących księży i alumnów, przybyłych z Białki, wtedy padła gromka komenda:

— Baczność!

W prawo patrz!

Kilkanaście proporców i sztandarów pochyliło się kornie przed Księciem Kościoła, a z młodych piersi buchnął potężny śpiew:

Hej! do apelu stańmy wraz,

Budować Polskę nową... — a w tej budowie:

Sztandarem naszym będzie Krzyż,

Co ojców wiodło do chwały...

A gdy się wsłuchałem w siłę młodzieńczej pieśni, to razem z nią pełnem sercem śpiewałem:

Młodzieży, młodą Polskę tróż,

Szczęśliwą, Bogu miłą.

Gdy z nami Bóg, przeciw nam któż,

On jest najwyższą siłą.

Odczułem wtedy, że tylko taka młodzież z krzyżem na sztandarze może budować silną i potężną Polskę.

Przedług organizacji zaczął Najdos. Arcypasterz od maluczkich, od najbardziej Jego sercu miłych, od Krucejaty Eucharystycznej dzieci szkolnych. Krótkie sprawozdanie z przebiegu pracy wygłosił Marsya Kasprzakówna, podając, że Krucejata, założona 3 lata temu, liczy 40 członków, odbywa co miesiąc zebrania wspólne, śpiewie ofiarki dla Pana Jezusa, ma zorganizowane dwie Róże, chłopców i dziewcząt, a w pierwszy piątek miesiąca przystępuje po Kom. św. Prezesa Stowarzyszenia Żeń. M. Łukaszczykówna w tradycyjnym, barwnym stroju góralskim z niezwykłą swobodą i wymową, co wprawiało wszystkich słuchających w podziw, złożyła sprawozdanie. Stowarzyszenie założone w 1926 r., liczy obecnie 110 druchen, podzielonych na 8 zastępów, które odbywają co dwa tygodnie samodzielną zebrania, prócz tego raz na miesiąc przybywają ze swoich wiosek na ogólne zebranie do Poronina i tworzą kółka eucharystyczne, śpiewackie, abstynenckie i misyjne. Wiele druchen pracuje

Zkolei nastąpiło sprawozdanie zastępów Poronin, B. Dunajec, Stołowe, Staskówka, Małe Ciche, i Suche. Potem Ks. Metropolita słuchał sprawozdania prezesa „Ogniska Związku Podhalan, W. Orawca. Jest to najważniejsza organizacja w parafii, tworząca szerszy patronat nad stowarzyszeniami młodzieży; liczy blisko 100 członków, bierze czynny udział w akcji katolickiej. Aby zaś podnieść twórczość ludu podhalańskiego, „Ognisko” urządziło przez dwa lata z rządu wielką „Wystawę regionalną”, którą zwiedziło w przebiegu 3 dni około 51 tysięcy ludzi.

Ponadto przyjął Księżę sprawozdanie od jednej z najstarszych organizacji t. j. od Strazy pożarnej, której komendantem jest obecnie dzielnicy pracownik społeczny p. J. Majorczyk, naczelnik gminy Poronina. Na koniec zostały do przelądu stowarzyszenia religijne jak III-ci zakon, bractwo wiecznego różańca, bractwo wtrzęsliwosci, bardzo stare, do którego od początku istnienia wpisało się już 2,781 członków, a w ostatnim roku 156 (niedziw, że u nas przeprowadzono zwycięsko pibelscy za usunięciem szynków), oraz bractwo żywego różańca, które ma być trzonem i fundamentem akcji katolickiej.

Właściwym powodem, dla którego był łaskaw przyjechać do nas Ks. Metropolita, była konsekracja dzwonów, ufundowanych przez naszych parafjan w Ameryce, zorganizowanych przez Związek Podhalan, który stworzył specjalny komitet, by zebrać odpo-

S. M. P. w pochodzie na plac zbiórki (x drh. Fr. Matyga, prezes)



wiednie fundusze. W skład komitetu weszli: Józ. Orawiec, przew., Edward Holy, sek., Fr. Pradiżan i Lud. Pawlikowski, kasjerzy, Fr. Chowaniec, koresp.

Po konsekracji dzwonów, raczył nasz Arcypasterz zwiedzić wystawę „Przemystu ludowego”, zorganizowaną przez patronat S. M. P. w Poroninie. Jeszcze jedną niespodzianką było zwiedzenie związkowego domu młodzieży, którego budowa dobiega końca i jest nadzieją, że już podczas zimy będą się w tym domu odbywać dla młodzieży z całej archidiecezji rekolekcje zamknięte i kursy. Fundatorką i inicjatorką tego domu jest p. Tatarówna, a wykonawcą tego naprawdę wielkiego dzieła jen. sekretarz ks. Pankiewicz. Oby nam Bóg dał więcej takich ludzi, a Akcja Katolicka prędko stanęłaby wysoko.

Nasze organizacje katolickie muszą być tak silne, żeby żadne inne utrzymały się obok nich nie mogły. Musimy być dzisiaj silni, by odeprzeć wszystkie wrogie zakusy na naszą młodzież. Musimy się organizować do czynnej Akcji Katolickiej. — Oto słowa Księcia, wyczerzone do naszych organizacji.

Wieczorem odjechał Ks. Metropolita; skończył się dzień pełen wrażeń i różnorakich uczuć. Ale przypominają go nam codziennie nowokonsekrowane dzwony i dnia każdego:

Po górach, dolinach rozlega się dzwon,  
Anielskie witanie ludzimi głosi on.

Góral od samotnych Tater.

Zarówno Komitetowi, jak i wszystkim naszym Kochanym Braciom Góralom, którzy przyczynili się swą hojną ofiarą do ufundowania dzwonów, proboszcz, ks. kanonik Mozdzeń wraz z Komitetem kościelnym i Ogniskiem Podhalan składa serdeczne „Bóg zapłać!” I posyła Wam wszystkim „Dzwon Niedzielny” z opisem uroczystości jako pamiątkę waszej ofiarności.

## Ze Stołowego

Stowarzyszenie nasze ma teraz wakacje, a chociaż wrosło w ostatnim czasie, to jednak porozehodził się wszyscy, zwłaszcza na hale w Tatr. Co innego w takim zastępie poroniskim, który i teraz pracuje na wysięgi, pragnąc prześcignąć wszystkie zastępy. Daj im Boże! Nas zaś zostało tylko dwu: zastępowy i ja. Ale chociażśmy rozprószni, to duchem jesteśmy i tak razem. Ci, którzy poszli na bale, zabrali ze sobą po kilka książek do czytania, mi zaś zawsze staramy się im przestać „Dzwon” i pismo nasze organizacyjne „Przyjaciel Młodzieży”. Bo oni proszą o to, jak to jeden z nich powiedział, żeby bez tego „zdzielić” w tych turniejach.

Ale nie będą się zbytnio rozpisywać o tem, co dotychczas nowego uczyniliśmy, aby kto nie powiedział o nas, że dzwon datego głosu, bo wewnątrz jest próżny.

Diś pragnę podzielić się radością wieścią. Oto nasz kościół nowy ma dzwony, poświęcone 9 sierp. przez ks. Metropolita. Może nieważszy ocenianie ich wartości dlatego, bo przy ich głosach wyrosłicie, codzieln słyszycie tony dzwonów, które wam są może obojętne. My zaś, mi młodzi, nie słyszeliśmy, jak tymi, dzwonów swojego kościoła, nigdy jeszcze serca nasze nie zachwycały się dzwonów muzyką. Weszł stary kościółek nam spłonął w roku 1915, nie pamiętamy go, bo może niejednego z nas i w świecie jeszcze nie było, albo byliśmy małymi dziećmi. W miarę zaś, jak rośliśmy, rosły i mu i nowej wieży, z któ-rej wieży, do dą głuchej, diś rano rozbrzmiał się i rozpył głoś słoń, przepiękny nowych dzwonów i doszedł do naszego przesiółka Stołowego, do naszych domów, do naszych uszu. O, jakaś radość napełniła serca nasze młode, naszych Rodziców i wszystkich parafjan, którzy wybiegali na podwórza ze swych izb, aby tylko lepiej i wyraźniej słyszeć ich głosy. Tak, nie mogliśmy się nasycić, nasłuchać tych harmonijnych tonów, na które tak długo czekaliśmy. Toż oziś, gdy ja usłyszeliśmy, iż radości spływały po łecach, a serca radośnie gorzały miłością i wdzięcznością dla Boga, że dożeczek nam pozwolił tej radości chwili! Przecudny to był raneł, 15 sierpnia; nie wiedziałem co poczną ze sobą z radości, myśląc przeto nie się nasuwaly, dazęco to u nas dzisiaj, jak nigdy wesoło. Może to dlatego, że to dzień święta Matki Boskiej Zielnej, która w 1920 r. sprawiła

„cud nad Wisłą” i ocaliła naszą ojczyznę od zalewu bolszewickiego.

O samem poświęceniu dzwonów w Poroninie, do którego Stołowe przysłały, nie będę się rozpisywał, bo stałam w szeregach naszego S. M. P., które dość licznie wystąpiło. Prezes nasz zdawał sprawozdanie z całego S. M. P., a i ja miałem naszczę przedstawić być ks. Metropolita, jako członek najnowszego zastępu. Kiedy zaś powiedziałem, że „Dzwon” umieścił już raz moją korespondencję, ucieszył się ks. Metropolita, że młodzież interesuje się prasą katolicką i polecał wszystkim czytanie Dzwonu i innych katolickich pism.

Na zakończenie chciałyśmy jeszcze zaznaczyć wdzięczność naszej parafji dla szlachetnych Ofiarodawców, którzy przebywają w Ameryce i przysłali na nasze dzwony 1200 dolarów. Bóg im niech zapłaci!  
Bronek Maciata.

## Biada światu za zgorzenia

Zewsząd słycać narzekania na niesłychane zepsucie dzisiejszej młodzieży, na jej niemoralność, zdziwienie, zuchwałość, nawet zbrodnicość. Ale zapytajmy, co czynią ci, którzy narzekają, ażeby chociaż przed najbardziej zrzucającymi się w oczy zgorzzeniami młodzież ochraniać, ażeby gorszytelom w bezecnej ich robocie jakieś tamy stawiać?

Nie nie robią. Nawet w takich rzazach, gdy przyszoiby im to bardzo łatwo. Cóż bowiem jest łatwiejszego, jak nie kupować gazet, które zapelnione są opisami zbrodni, morderstw, łajdactw, moralnych zwyrodnici, które bezwstydnymi ilustracjami podniecają namiętności, które ze stręczycielskich ogłoszeń zyski ciągną?

A jednak w dziesiątkach tysięcy rozchodzi się i jest najpopularniejszy taki dziennik, który karmi czytelników najbardziej brudnymi sensacjami, który potrafi na jednej stronie bezwstydne nagosci a na drugiej wizerunki świętych umieszczać.

Poparcie, jakiego doznaje od publiczności ten dziennik, zachęciło innych do wydawania tego samego rodzaju gazet. Dzisiaj po ulicach Krakowa słycać codziennie krzyki biegających z temi gazetami chłopców: — „Ekspresz bardzo ciekawy, 14-letni chłopiec zamordował 8-letnią dziewczynkę”. — „Najnowsze wiadomości krakowskie, syn zamordował ojca”. A dalej: „Samobójstwo na plantach”. — „Straszna zbrodnia na ulicy N.” i t. p.

Już same takie wyrazy w dziecięcych ustach przykre sprawiają wrażenie, a cóż dopiero, gdy się pomyśli o haniebnej roli, jaką ci chłopcy odgrywają, gdy do rozzytywania się w opisach tych zbrodni i brudów zachęcają starszych...

Prócz dawniej istniejących w Krakowie, pornograficznych pism, jak: „Bocian”, „Wolne żarty”, „Uśmiech”, pokazał się w ostatnich czasach cynicznie bezwstydny „Wiatr halny”, a nadto wychodzi jeszcze kilka pism ilustrowanych, które pod płaszczykiem sportu, niefraobliwego humoru i t. p. — bezwstyd i niemoralność szerzą.

Ale szczyt bezczelności w sianiu zgorzenia osiągnął tygodnik p. t. „Tajny detektyw”, wydawany przez tę samą firmę, co wyżej wzmiankowany popularny dziennik.

Jest to bez przesady, ni mniej, ni więcej, tylko pismo fachowe dla złodziejki i morderców, względnie dla tych, którzy nimi mają zostać i w tem piśmie czerpią naukę. Świat zbrodniarzy jest tam przedstawiony nie jako coś niskiego, poza ucziwem społeczeństwem istniejącego, ale jako coś ucziwemu światu równego Opisuje „Detektyw” zbrodniarzy z podziwem dla ich inteligencji, eleganckiego sztyku,

pewności siebie, brawury, — reklamuje typ zbrodnia-  
 rza-dżentelmena. W każdym numerze daje elegancje;  
 kraje „sławnych” zbrodniarzy i zbrodniarek;  
 niektóre te podobizny zapelniają całą stronę. N. p.  
 w nrze 15 jest wielka podobizna damy w futrze,  
 śmiejącej się bezczelnie z poza krat więzienia, a pod-  
 pis tak: „Królowa noenych klubów Nowego  
 Jorku, piękna awanturka miljonerka, Texas Guinan,  
 która wielokrotnie odbywała karę więzienia za różne  
 przestępstwa, a teraz przebywa na tournée po miastach  
 Europy”. W nrze 17 jest sprawozdanie, oficje  
 ilustrowane, z balu, urządanego w dzień jubile-  
 uszu berlińskiej organizacji złodziejskiej  
 p. n. „Zawsze wierni”. Między innymi ilustracją  
 jest fotografia zbiorowa tych złodziei i złodzie-  
 jek, która przedstawia całe to „wykwintne towarzy-  
 stwo” panów we frakach i pań we wspaniałych toa-  
 letach wieczorowych. — Na pierwszej stronie nru  
 31-go jest portret bandyty korsykańskiego z sympat-  
ycznym napisem: „Ostatni harnas Korsyki”, nru 32-  
 go portret tancerki z podpisem, zachęcającym do  
 czytania „sensacyjnych szczegółów” o jej zamordowa-  
niu.

Zasopismo to od pierwszej do ostatniej stro-  
nicy zupełnie jest podobiznami przestępców, foto-  
grafiami morderców i ich ofiar, trupów, samobójców,  
topielców i t. p. Wszystkie zbrodnie i moralne zwy-  
rodnienia opisane są z cynicznym spokojem, rzeczo-  
wo i fachowo, jakby się rozchodziło n. p. o sport  
lub coś podobnego. Żadnego oburzenia lub potępienia.

## CO SŁYCHAĆ W ŚWIECIE KATOLICKIM?

### Na audjencji u Ojca św.

25 VIII Ojciec św. przyjął 200 pielgrzymów pol-  
skich z O. Rajnerem Gościckim, franciszkaninem,  
i drem Szelchaniem na czele.

### Spokojnie a celowo.

Przyjmując grupę włoskiej młodzieży katol., Oj-  
ciec św. wypowiedział znamienne słowa: „Koniecz-  
nie trzeba mieć wielką ufność. Trzeba umieć czekać  
i mieć cierpliwość oczekiwania, a wypadki z pewno-  
ścią dobrze się rozwijają. Nie wiemy, czy prędko to  
nastąpi, czy późno, ale napewno wówczas, gdy Pan  
tego zechce, to znaczy w chwili najodpowiedniejszej  
dla dobra dusz”.

### Nowy doktor Kościoła.

Św. Kongregacja Obrządków w dniu 4 VIII w Wa-  
tykanie złożyła swoje votum za ogłoszeniem św. Ro-  
berta Bellarmina T. J., kardynała, Doktorem Kościoła.

### Katechizm dla Włoch.

Kongregacja Konceylium (soborowa) zmieniała  
 pewne pytania i odpowiedzi w oficjalnym katechizmie  
 Piusa X, przeznaczonym dla Włoch, o tyle, że katolicy  
 nie mogą zawierać ślubu cywilnego, ani przed ślu-  
bem kościelnym, ani po nim; gdyby zawarli go choćby  
 z intencją odbycia potem ślubu religijnego, będą  
 uważani za publicznych grzeszników.

### W obozach awangardystów faszystowskich.

W okolicach Rzymu w obozie dla kilku tysięcy  
 awangardystów faszystowskich, synów emigrantów  
 włoskich, biskup polowy wojsk włoskich Mgr. Barto-  
 lomasi, odprawił uroczystą Mszę św. i wygłosił kaza-  
 nie. W czasie nabożeństwa młodzież śpiewała i od-  
 mawiała głośno wspólne modlitwy. Odbyła się rów-  
 nież Msza św. w innym wielkim obozie letnim awan-  
 gardystów, gdzie przebywa 50.000 młodzieży.

Pomyślemy, że nie jest to czasopismo naukowe  
 dla prawników — kryminalistów, ani nie jest to or-  
 gan policji, ale jest to pismo popularne, reklamow-  
wane i masowo rozrzucone po kraju. Jakże ono  
 zgubnie działa na młodzież, zwłaszcza na bezbro-  
dnych, rzuconych dzisiaj na nędzę, — jakże gorszy  
 i zachęca do zbrodni.

Nie dziwne, że napady bandycy mnożą się  
 w Krakowie, na ulicach latają kule, padają trupy.  
 Wkrótce spokojnym ludziom będzie niebezpiecznie  
 chodzić po mieście.

Zgromadzi się już uczniowie w szkołach, będą  
 czytać „Detektywa”. Zauważono już przed wakacjami,  
 że między uczniami pokazała się taka zabawa: for-  
mują się dwie partje, jedna kradnie jakiś przedmiot,  
 a druga stara się wykryć, kto ukradł i gdzie przed-  
miot schował. Która partja sprytniejsza, ta wygrywa.  
 Oto pierwsze skutki czytania „Detektywa”, dalsze  
 niewątpliwie nastąpią.

Należy w interesie nie tylko moralności, ale  
wprost w materialnym interesie państwa takie pismo  
 natychmiast zamknąć. A co do innych pism, zgłni-  
żną moralną szczyręcych, samo społeczeństwo da so-  
bie z nimi radę.

Truciele z nas żyją! Odjąć im dopłaty pieni-  
dzy! — Nie kupować, nie czytać złych gazet! Nie  
dopuszczać, by młodzież kupowała i czytała. Jeżeli  
kto nie ma sumienia, tylko kieszeń, trzeba go bić  
po kieszeni. To skutkuje znakomicie i bardzo prędko.

J. P.

### Ku czci poległych kapelanów włoskich.

Mgr. Bartolomasi podjął inicjatywę wzniesienia  
 pomnika ku czci włoskich kapelanów, poległych w cze-  
sie wojny światowej, serdecznie przyjętą przez Mus-  
solini'ego i zjazd narodowej unji oficerów rezerwy.

### W Hiszpanji coraz gorzej.

Pierwszy dekret, dotyczący kwestji religijnej  
 zakazuje wszelkich tranzakcji dobrami kościelnymi  
 i instytucji religijnych. Bankowi narodowemu i ban-  
kom zagranicznym w Hiszpanji niewolno wypłacać  
 kapitałów i walorów jednostek kościelnych.

W Madrycie ogłoszono list pasterski prymasa  
 Hiszpanji, kard. Segury, który przebywa obecnie  
 we Francji, o bezprawności dekretów rządu w spr-  
awie konfiskaty majątku kościelnego. List ma datę  
 20 lipca, ale został ogłoszony dopiero obecnie, rów-  
nocześnie z zarządzeniami rządu.

Prymas pisze m. in.: „Hańbiące czyny, które prze-  
żywamy w swym kraju, są dowodem, iż powraca  
stojące przemoc pogaństwo i to oblrzymiamy kro-  
kami”. Mówiąc o prawach Kościoła, dodaje: „Potęgi  
tej ziemi muszą okazywać szacunek świętym prawom  
Kościoła, jeżeli chcą zapobiec temu, by prędzej czy  
później nie zostały powalone, jak to miało już miej-  
sce z tyłu potęgami”. Zaznaczywszy, iż dotychczas  
obowiązują jeszcze konkordat i jego przepisy, kończy  
uwagą, że Kościół nie ma wprawdzie dla swej obro-  
ny wojska i aeroplanów, ale ma inną bron: jest  
w rękę Boskiego swego Załotczyka.

Wśród katolickiej ludności baskijskiej (półn. Hisz-  
panja) panuje wielkie wzburzenie skutkiem antyko-  
ścielnych zarządzeń rządu. Rząd odpowiedział konfi-  
skatai pism, uwięzieniem przewodców narodowych

i wysłał wojsko do kraju Basków i zamiast na manewry z rozkazem bezwzględnego stłumienia wszelkich prób powstania.

**Arcybiskup oficierem Legii Honorowej.**  
Jednym z ostatnich oficierów Legii Honorowej (odznaczenie najwyższe) jest Msgr. Baudrillart, „członek Akademii francuskiej i literat”. Szczególnie, że z „niewiadomych” bliżej względów pominięto należne Msgrów Baudrillart tytuły arcybiskupa Melitene i rektora Instytutu Katolickiego w Paryżu. Rząd boi się jeszcze takich tytułów!

**Międzynar. kongres orientalistów.**  
W najbliższym czasie w Leydzie (Niemcy) odbędzie się międzynarodowy kongres orientalistów (znawców kultury Wschodu). Watykan reprezentowany będzie na nim przez osobną delegację, na której czele stanie Msgr. Tisserant, wiceprefekt biblioteki watykańskiej, doskonały znawca języków oraz literatur wschodnich i 2 innych wybitnych uczonych katol.

**Kurs misyjno lekarski w Würzburgu**  
W paźdź. b. r. w Instytucie misyjno-lekarskim w Würzburgu (Niemcy) odbędzie się ponownie kurs dla lekarzy i przyrodników. Wykłady obejmą najważniejsze zagadnienia z nauk przyrodniczych, filozoficznych, psychologicznych, religijnych, i kwestji powołania lekarskiego.

**Uniwersytet katolicki na Litwie.**  
Centralny wydział Akcji katolickiej na Litwie postanowił założyć uniwersytet katolicki i otworzyć go jeszcze w ciągu bieżącego roku, jako odpowiedź na nagłe zarządzenie rządu, który na fakultecie teologiczno-filozoficznym w Kownie zmniejszył liczbę katedr.

**Kongres Eucharystyczny w Wilejce.**  
27 i 28 sierpnia w Wilejce powiatowej odbył się kongres eucharystyczny, który zaszczylił swą obecnością JE. Ks. Arcybiskup Jałbrzykowski. Uroczystości kongresowe wywarły potężne wrażenie na miejscową ludność, były wielką manifestacją uczuć religijnych przeciwko akcji komunistyczno-bolszewickiej.

**Śmierć apostoła emigrantów.**  
24 bm. umarł O. Leon Kapaua T. J., wybitny profesor gimnazjum chyrwoskiego i gorliwy misjonarz polski zwłaszcza wśród polskiej emigracji we Francji, w Niemczech, Szwecji i Danii. Umarł w 65 r. życia, gdy udzielał rekolekcji w Łowiczu.

**„Dom katolicki” w Łomży.**  
Na święto Matki Boskiej Zielnej zbiegły się tu trzy uroczystości: rocznica „Cudu nad Wisłą”, obchód 40-lecia wielkopomnej encykliki „Rerum Novarum” oraz poświęcenie i otwarcie „Domu katolickiego”. Na obchody i na poświęcenie „Domu katolickiego”, zdawna już oczekiwanego i upragnionego, ściągnęły wielkie tłumy obywateli łomżyńskich.

**Z dni rekolekcji zamkniętych.**  
W dn. 27 — 31 VII b. r. odbyły się po raz siódmy w klasztorze OO. Redemptorystów w Tuchowie rekolekcje zamknięte dla maturzystów diecezji tarnowskiej. Wzięło w nich udział 162 abiturjentów, podobnie, jak i z. r. Zgłoszeń było znacznie więcej, atoli dla braku pomieszczenia trzeba było wielu odmówić. Świadczy to bądź co bądź wymownie, że młodzież pragnie pogłębienia swego życia religijnego i chętnie na ten cel przerwie nawet wycozały wakacyjne. O tem samem świadczył również poważny i budujący nastrój, jaki panował wśród uczestników rekolekcji przez cały czas ćwiczeń duchownych, przez 3 dni. Konferencje rekolekcyjne głosił O. T. Grodziewski, redemptorysta; na zakończenie zaś przybył JE. ks. bp. Komar wygłosił dwie końcowe. Zakończono uro-

czystą Komunią generalną, po której nastąpiła wspólna fotografia oraz serdeczne pożegnania abiturjentów z JE. ks. Biskupem i z kierownikami rekolekcji. Fotografii, niestety, nie możemy podać, bo nie dała się dobrze odbić.

**Dla bezrobotnych na G. Śląsku.**  
JE. Ks. Bisk. Śląski Dr. Stanisław Adamski, odczuwając niedolę mas, pozabawionych pracy, był jednym z pierwszych inicjatorów i założycieli „Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym” na Śląsku. Duchowieństwo śląskie współpracuje z lokalnymi Komitetami; w każdej większej miejscowości znajduje się tania kuchnia dla bezrobotnych.

Do zgłodzienia bezrobocia przyczynia się diec. Związek towarzystw dobroczynnych „Caritas”, propagowany przez Ks. Biskupa.

## UGODA STOLICY APOSTOLSKIEJ Z RZĄDEM WŁOSKIM

I. Włoska Akcja katolicka jest zasadniczą organizacją diecezjalną i zależy bezpośrednio od biskupów, którzy wybierają kierowników duchownych i świeckich. Na kierowników nie będą mogli być wybierani ci, którzy należeli do stronnictw opozycyjnych względem rządu. Stosownie do swoich celów natury religijnej i nadprzyrodzonej, Akcja katolicka nie zajmuje się wcale polityką, a w swoich wewnętrznych formach organizacyjnych powstrzymuje się od wszystkiego, co właściwie jest patriotem politycznym i odpowiada ich zwyczajom. Sztandarom lokalnym związków Akcji katolickiej będzie sztandar narodowy.

II. Akcja katolicka według swego programu nie zakłada stowarzyszeń zawodowych i syndykatów rzemieślniczych, nie stawia sobie przeto celów o charakterze syndykatowym. Jej wewnętrzne sekcje zawodowe, istniejące obecnie i uwzględnione w prawie z 3 kwietnia 1926 r., utworzone są w celach wyłącznie duchowych, religijnych i stawiają sobie ponadto za cel przyczynianie się do tego, aby prawnie uznany syndykat coraz lepiej odpowiadał zasadom współpracy klas i ostatecznym cełom społecznym i narodowym, jakie w kraju katolickim państwo postanowiło osiągnąć przy pomocy obecnych urzędów.

III. Należące do Akcji katolickiej koła młodzieży nazywać się będą stowarzyszeniami młodzieży Akcji katolickiej. Stowarzyszenia te mogą mieć legitymacje członkowskie i odznaki, ściśle odpowiadające ich religijnemu celowi, a nie będą miały innego sztandaru prócz narodowego i chorągwi religijnych. Stowarzyszenia lokalne powstrzymają się od rozwijania jakiegokolwiek działalności o typie gimnastycznym i sportowym, ograniczając się jedynie do rozrywek o charakterze rekreacyjnym i wychowawczym o celach religijnych.

Na mocy zawartej umowy przywróconą zostaje możliwość jednoczesnego należenia do włoskiej Akcji katolickiej i do narodowej partii faszystowskiej.

Wzajemna wymiana odpowiednich not, które staną się dokumentem, wyjaśniającym artykuł 43 Konkordatu, nastąpi drogą dyplomatyczną. W wykonaniu umowy prefektura rzymska rozpoczęła oddawanie kardynałowi wikariuszowi Rzymu papierów, materiałów i lokali, zasekwestrowanych w chwili zamykania kół. Kardynał wyznaczył osoby, które przejmują lokale i materiały.



## UROCZYSTOŚĆ PODWYŻSZENIA ŚW. KRZYŻA W MOGILE

Poroczną uroczystość Podwyższenia św. Krzyża w kościele OO. Cystersów w Mogile trwać będzie od dnia 13 do 21 września. Nabożeństwo rozpocznie się dnia 12 bm. w niedzielę niesporami z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem, kłanianiem okolicznościom oraz procesją. Codziennie przez całą oktawę odprawiać się będzie rano o godz. 7-ej prymarją, o godz. 8<sup>1</sup>/<sub>2</sub> wotywa przed cudownym Panem Jezusem, o godz. 10-ej suma skazaniem i procesją, a popołudniu o godz. 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub> niespory z kazaniem i nabożeństwem do Cudownego Pana Jezusa, po którym podaje się Relikwie św. Krzyża do ucałowania po bożym pielgrzymom. Nabożeństwa odprawiać oraz kazania głosić i spowiadać będą Księża okoliczni oraz Zakonnicy z Krakowa.



W celu pogłębienia i rozszerzenia nabożeństwa ku czci Cudownego Pana Jezusa Mogilskiego, słynącego łaskami od wieków, wydał Konwent OO. Cystersów broszurę p. t.: »Wiadomość o Wizerunku Cudownym Pana Jezusa w kościele OO. Cystersów w Mogile pod Krakowem, z dodatkami nabożeństwa«, którą można nabyć w zakrytych oraz przed kościołem za cenę 50 gr.

Od kilku już wieków licznie gromadzą się pielgrzymi ze Śląska, Małopolski, Królestwa Polskiego u stóp Pana

Jezusa Mogilskiego, wyprasząc sobie bardzo liczne łaski, o czym świadczą wota gęsto zawieszane około Wizerunku Cudownego Pana Jezusa. Obecnie spodziewać się należy także licznego uczestnictwa pielgrzymów w tej wzniosłej uroczystości, by Chrystus-Król w cierniowej koronie, przez wirtuozów zciżcieli uwielbiony, mógł jeszcze liczniejszymi łaskami obdarzyć całe społeczeństwo.

Kościół świeżo odmalowany oraz organ potężny, nowo budowany dzięki niestrudzonemu staraniom Konwentu OO. Cystersów i hojnej ofiarności ludu pobożnego, przyczyni się również niemało do upiększenia uroczystości.

W ciągu całej uroczystości można uzyskać odpust zupełny, nadany przez papieża Piusa VI. 30 maja r. 1788 specjalnie kościółowi mogilskiemu na uroczystość Podwyższenia św. Krzyża, wraz z oktawą, na wieczne czasy ze względu na bardzo liczne pielgrzymki ludu do Cudownego Pana Jezusa.

## Wiadomości z archidiecezji krakowskiej

Na stanowisko rektora seminarjum duchownego diecezji krakowskiej Książe-Metropolita Sapieha powołał ks. prałata dra Szymona Hanuszka. Obejmie on to stanowisko po prałacie Bardzie, konsekrowanym na biskupa sufragana w Przemyślu 30 sierpnia b. r. przez ks. bisk. Nowaka w asystencji ks. ks. bisk. krak. Rospada i tarn. Komara.

Mianowani w Sądzie Arcybiskupim: ks. dr. Władysław Kulczycki obrońcą wzięła małżeńskiego, ks. dr. Bruno Halla notariuszem.

Instytucję kanoniczną otrzymali: ks. Stanisław Żeliwski na probostwo w Stryśzowie, ks. Stanisław Scholz na probostwo w Polance Wielkiej ad Oświęcim.

Wikariuszami mianowani: ks. Chowaniec Władysław w Pleszewie, ks. dr. Halla Bruno w par. św. Florjana w Krakowie, ks. Mróz Henryk w Niepołomicach, ks. Sasnał Józef w Rychwałdzie, ks. Suliński Jan w Jeleśni. Katechetą mianowany: ks. Wala Władysław w Trzebinii.

Odznaczenia: Prawo używania rakiety i mantoletu otrzymali: ks. wicedziekan Leonard Prochownik, proboszcz w Wadowicach, ks. Franciszek Miśkowiec, proboszcz w Kleczy.

M. Korniałt.

## Z poza tatrzańskich gór

„Dla ciebie będzie dobrze, gdy tę dziewczę wydoszczysz i dla mnie nieźle, bo nie wiem, czemu na mnie całą winę o jej zniknięcie zwałają, zem straży nie stawil przy niej. Zresztą, jak nie chcesz, poszukam innego.

Prokop zamyślił się; Hans spoglądał niespokojnie na jego ściągnięte brwi i przygryzione wargi na twarz młoda i piękna, ale jakby drapieżna. Prokop myślał dosyć długo, wreszcie rzekł:

— No niech będzie, nic do roboty nie mam, pojedę z Tobą

— Ino słuchaj, Prokop, trza być bardzo ostrożnym, nic o lakobie z Rogowa nie gadać, ludzi swolch weź i Polaków, nie Rusinów, żeby nie budził podejrzania żadnego. I mów, że od siebie jedziesz...

— Już ty mnie tylko nie ucz. Pojadę i zobaczę, co mam robić to dla mnie zabawa, takie hazardy. Niczego się nie boję, nikogo nad sobą nie mam, co chcę, to robię.

— Prawda. Zawsześ sam. Rodziny nijakiej nie masz?

Nie mam. Rodzice pomarli dawno, macochę z siostą przyrzednią wyścigałem, bo mi tu chciała przewodzić. do pacierzy zaganiała, a ja sobie nie dał w kuszę pluć. Gdzieś na zachód powędrowała. Tylko dziewczki mi trochę żal było; Hanka ją wolał. Lubilem dosyć to dziewczęciatko, ale co mi tam! Tak mi swobodniej i weseliej!

— Pewno, pewno! Więc pojedziemy?

— Za trzy dni!

— Czemu tak późno?

— No muszę wypocząć, tu wszystko zładzić, ludzi skrzyknąć. A i tem lepiej, gdy później, niż wcześniej przyjedziemy.

— Recht! — przytaknął Niemiec. — A ja ty już na ciebie poczekam, wyśpię się i wywczasuję, bo z nimi jeno ciągle tylko jeździć i harować, a i tak jeszcze mię sponiewierali. Niedoczekanie ich, ale gdy dziewczę w ręku mieć będę, to pogadają oni ze mną nie jako oni chcą, ale jako ja im rozkażę.

## ROZDZIAŁ VI.

A tymczasem ładwiśka najspokojniej pędziła żywot w Głogowie. Dobrze jej tam było, jak w raj. Elżbieta

## W SŁONECZNEJ DALMACJI

Po wojnie światowej z obszarem państwa serbskiego połączono ziemie chorwackie i słoweńskie, które pozostawały dotychczas pod panowaniem monarchii Austro-Węgier, oraz królestwa Czarnogóry. Połączenie w ten sposób ziemie ogłoszono 2 grudnia 1918 r., jako królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Według konstytucji z 28 czerwca 1921 r. podzielono państwo na województwa, okręgi, powiaty i gminy. Stan ten trwał od r. 1923 do 1929. 6 stycznia 1929 r. król zniósł konstytucję, rozwiązał sejm i przeprowadził nowy podział administracyjny. Od tego również dnia królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców otrzymało oficjalną nazwę: „Królestwo Jugosławii“.

Jugosławia jest krajem w  $\frac{3}{4}$  częściach górystym, resztę stanowią urodzajne niziny. Góry ciągną się od północnego zachodu szeroką ławą wzdłuż wybrzeża na południowy wschód, tworząc przez swoje ukształtowanie piękne i malownicze „Kraje Krasu“. W północnej zwłaszcza części Kraju, spotyka się bardzo wiele grot i jaskiń podziemnych, wśród których najsłynniejsza jest grot w Postojnie, gdzie rzeka dziesiątki kilometrów przepływa wśród wspaniałych pieczar i dopiero po drugiej stronie gór (wapiennych),



Dalmatynie w stroju narodowym.

wypływa jako dość duża rzeka Lublana, nad którą leży miasto tej samej nazwy.

Ludność Jugosławii w 1921 r. wynosiła 12,017,323 osób; z tych 74% właściwych Jugosławian a reszta to inne narodowości, jak: Turcy, Albańcyzy, Węgry, Rumuni, Niemcy i Włosi. Innych Słowian, jak Polaków, Czechów, Rusinów, zaledwie znikoma ilość. Językiem ojczystym w Jugosławii jest język serbsko-chorwacki. Najczystsza krajną jugosłowiańską jest Dalmacja, gdyż w r. 1921 obywateli Serbo i Chorwatów było ponad 90%.

Część Jugosławii nad morzem to Dalmacja. Połaďowane i strome jej brzegi, tworzące liczne zatoki, większe lub mniejsze wyspy, rzadziej nagie, lub porośnięte drzewami południowemi, to istotnie wymarzony obraz krajny baśni.

Wyspy dalmatyńskie mają urok nie tylko przez swoje charakterystyczne górzyste ukształtowanie, lecz przez bogatą roślinność południową. Niewielka wyspa Locrum, najbliższa miasta Dubrownika, wygląda zdala jak pływający ogród po błękitnych falach morza. Przez swą nadzwyczajną malowniczość wabi do siebie miłośników piękna, którzy znajdują tam wiele czaru i uroku. Piękno nie ogranicza się tylko do samej bujnej roślinności, lecz obok pięknego parku, gdzie rosną olbrzymie palmy, pinje, cyprysy, wonne drzewa oliwne, oleandry, gdzie kwitną stuletnie agawy, oraz wiele innych drzew, znajduje się tam wiele malowniczych grot, oraz stary klasztor z 1073 r. I tak połączone tam piękno natury z miłymi wspomnieniami historycznymi daje zwiedzającemu pełnię wrażeń i uczuć. Inne, może nieco mniej malownicze wyspy, jak: Kolocep, Lopud, lub duże: Medela, Lesina, Braza, posiadają też swoje charakterystyczne cechy i różne wiążą się z nimi historyczne wspomnienia lub legendy. Na większą uwagę zasługują Lopud. Niedgdy bogata i liczna zamieszkała, dziś zaledwie liczy 300 mieszkańców. Katolicyzm sięga tam r. 600-go. Z tego czasu dochowały się jeszcze stare ruiny kaplic, kościołów i zamków. Niedgdy biskupstwo, dziś zaledwie biedna parafia. Z późniejszych budowli dochował się jeszcze w dość dobrym stanie klasztor Dominikanów z 15 wieku, —

bowiem, jakby wyrzucając sobie niedole sieroty, i jej mąż staral się jej nieba przychylić. Szczęśliwie i figle malców dopełniał szczęścia, więc też w ciepłych promieniach tego rodzinnego życia zakwitła biedna sieroteczka, jako ta różyczka na wiosnę. Wyrosła, wypiękniała, na policzkach zakwitły rumieńce, oczy nabrały blasku, strojona przez siostrę w cudne szaty, do księżniczki prawdziwej zrobiła się podobna i nikty nie poznał w niej bladego, zniekanego dziewczęcia, które przed paru tygodniami przybyło na zamek głogowski. Z początku obawiano się odsieczy i dawano baczną pozór na okolicę, ale kiedy miesiąc z okładem nic podejrzanego nie zdarzyło się, uspokojono się w Głogowie. Jeden tylko Leszek nie dowierzał tej ciszy. On znał dobre tygrysy naturę Jakóba z Rogowa, a raczej zausznika jego Hansa. Wiedział, że on umie się z początku przyczaić, by potem zniemacka spaść, jak piorun na upatrzoną ofiarę. Na jego prośby i przedkładania nie wyjeżdżała Jadviska poza mury zamkowe ani do kościoła, nie na łowy, chyba tylko w silnym orszaku. Państwo się trochę śmiały z jego obaw, ale ustępowali, bo niepokój je, o udzielał się im obojgu, a zwłaszcza płochniejszy od męża, pani Elżbiecie. Przemysłiwali też oboje nad sposobem od-

zyskania sierociej majątności, ale wobec ówczesnych stosunków łatwem to nie było, tembardziej, że i pan Piotr ciągle za sprawami publicznymi wyjeżdżał musiał.

— Zali to już ma przepaść całkiem ta jej ojcowizna mówiła raz do męża i do Leszka pani Elżbieta.

— Przepaść, nie przepadnie, ino poczekać trzeba. Gdzie tu dziś u kogo o jaką sprawiedliwość się doprosić. Odkąd król Ludwik oderwał Ruś Czerwoną od Polski, jeszcze trudniej człowiekowi coś stamtąd wyostać

— Mówię wam, panie, — ozwał się Leszek — że tam też niedobrze. Starostowie węgierscy łupią srodze ludność, która jeno wzdycha, by ją do Po ski napowrót przyłaczono.

Jakób z Rogowa też?

— E, ten to najmniej, bo on ręką w rękę starostom idzie, ludzi biednych pomaga łupić, a część zysku to sobie garnie. I żotrzykowaniem na traktach się trudni razem z owym Krystkiem, choć się z tem kryją, bo król węgierski kupcom wiece życzliwy i srodze kary za robój postanawia. Ale on na wszystko się waży, jeżeli o zysk mu idzie. C. d. u.

dział stoi próżny. Na szczycie największego wzniesienia sterczą stare, zoczeriałe mury dawnej twierdzy obronnej. Roślinność wyspy jest bogata; rosną tam figi, cytryny, (rzadziej) pomarańcze, chleb świętojański. Z innych drzew — cyprysy, palmy, oleandry, oliwki i inne. Jest również pięknie urządzony park, gdzie poza wyżej wymienionymi drzewami, znajduje się jeszcze wiele innych południowych. Nie można pominąć również i plantacji winogron, które zresztą w całej Jugosławii są w wielkiej ilości uprawiane.



Kotor (Cattaro) czyli Dubrownik w Jugosławii (po woku Ragusa)

Bardzo interesującą jest również mała miejscowość Trsteno, leżąca na południowym stoku dalmatyńskiego wybrzeża, o godzinie motorówką od Dubrownika. W Trsteno, poza wieloma osobliwościami, jak staremi kaplicami lub ruinami, starym pałacem, w którym dzisiaj mieści się muzeum, jest ogromny park. Położenie na słonecznej, południowej ścianie wybrzeża, sprzyja doskonałemu rozwojowi plantacji winogron i południowych drzew owocowych. Poza więcej popularnymi drzewami owocowymi w Dalmacji, jak figami, cytrynami, chl. św-jańskim (rzadziej) pomarańczami, rosną tam również migdały, orzechy, morwy, granaty, morele, brzoskwinie, z innych drzew — cyprysy, palmy, oleandry, cedry, trzcina cukrowa, palmy muszkatowe, pozatem olbrzymie agawy, kaktusy i wiele innych. Park ten jako też pałacyk, w którym mieści się muzeum, należą do starego rodu hrabstwa Gozzów, którzy przez długi czas byli naczelnikami dawnej republiki dubrowskiej. Muzeum zawiera wiele pięknych starych zbiorów z różnych okresów. Są tam stare broje, chińskie naczynia, piękne tureckie i japońskie gobeliny, stare rzymskie meble, dwie lektyki i inne cenne rzeczy, nadto nie wielka wprawdzie, lecz bezcenna biblioteczka. Dość ładną galerię obrazów zdobią dwa arcydzieła Tycjana.

Samo miasto Dubrownik (Ragusa), będące niedgry republiką, jest bardzo malownicze. Miasto otaczają stare odwieczne mury obronne z charakterystycznymi i pięknymi basztami. Wierzbem po murach prowadzi chodnik, zaczem można w koło obejść całe miasto, obserwując śliczne widoki, na południowym wschodzie z licznymi fortami na stromych górach, oraz z przeciwnej strony na szafirową toń Adriatyku, z piękną, wiecznie zieloną wyspą Locrum. Miasto jest prawie czysto katolickie, o czem również świadczy wiele kościołów wraz z biskupią katedrą i kilka klasztorów: Franciszkanów, Dominikanów, Jezuitów.

Struktura architektoniczna kościołów nie jest nadzwyczajna. Bardziej wyróżnia się barokowy kościół św. Błażeja i katedra z r. 1713 w stylu renesansowym. Starszym, bo z r. 1428, jest kościół Franciszkanów z piękną wieżą we wresnym gotyku. Charakterystyczną cechą są również ulice. Środek miasta ciągnie się jedna jedyna ulica, a od niej na prawo i na lewo rozchodzą się wąziutkie (2—4 metrów) uliczki i schodkowało pną się w górę.

Poetycznego piękna i uroku dopełnia w Dalmacji błękitne zawsze czyste niebo i szafirowa toń Adriatyku. J. Rzegost — Witulski.

## A ofiary płyną . . .

W Komitecie Budowy Katolickiego Domu Akademickiego w Krakowie (Mały Rynek 7.) oraz czekami P. K. O. złożono NA IZBĘ ŚW. TERESY następujące ofiary w złotych:

P. Kochanowska 50; M. S. 5; Marja Migdał i Jadwiga Tokarska 2; Ks. Kanonik Józef Mazurkiewicz 10; Marja Jonczowa 2; Władysław Fiema 2; F. S. 5; Kamilla Bielecka 5; Ks. Kanonik Józef Mazanek 60; P. Angrabajtis 10; Marja Krzywdoma 1; W. L. 5; H. C. 2; Katarzyna Łukasik 10; Róża Kasztylnikówna 5; Tekla Szczerbatówna 5; Karolina Juszkiewicz 3; Bazyl Buczak 20; Franciszek Richtschid 6; Franciszek S. z Bolechowic 1; Jan Nycz 2; Stanisław Krawczyk 5; Michał Hieras 2; Kazimiera Łuszczykiewiczowa 15; M. Glatzel 15; Stanisław Łętek 25; Ks. Jan Leon Żółkowski 250; Ks. Roman Stojanowski 5; Zofja Birkenmajerowa 10; Józef Latocha 2; Wanda Morańska 1; Karol Juraszek 4; Marja Gręboszowa 2; B. Michałowska 1; Ks. Dr. J. Kanty Tobiasziewicz 10; Anna Kociolkowa 10; Katarzyna Koziełowa 2; Jan Hawiger 2; Walenty Weislo 2; Ks. Józef Czadowski 4; A. Matkowska 3; Kolonja Kłeryków Krak. Sem. Duch. w Białce Tatrzańskiej 6; Stanisława Maryanówna 5; Piotr Cholewa 1; Jan Cieślak 2; Jan Mroczek 3; Jan Swiderik 1; Michał Pałka 2; Zbyszek Czech 3; Wojciech Motyka 3; Władysław Trzaskoś 5; Marja Orzyszakówna 2; Józef Baczajski 10. Razem 375 zł. (trzyma siedemdziesiąt pięć złotych).

W Administracji Dzwonu: NN. 5, Beziemienny 2. H. B. 2, Kurawski 3, Anieła Kołosiak 0,50 razem 12,50.

Prosimy o dalsze ofiary P.KO. 408.108!

Wszystkim ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

(Ww. Red. — W poprzednim numerze przedstawiono mylnie wiersz o złożeniu datku 1000 zł. tak, że wyglądało, jakoby reszta datków (czekami i osobście w Komitecie) była złożona w Administracji „Dzwonu Niedz.”).

## Z żalobnej karty.

Ks. Zygmunt Wojciech Mieszkowski, superior XX. Satorjanów, przeżywszy lat 42, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł 3-go września. Pogrzeb odbył się 5-go b. m. po nabożeństwie w kościele PP. Norbertanek na Zwierzynie.

Ś. p. ks. Ignacy Miszkiewicz T. J. Zmarł 27 sierpnia. Śp. Zmarły znany był ze swej pracy kapłańskiej w wielu miastach Polski, jako przetożony domów i kościołów jezuitkich w Tarnopolu, Stanisławowie, Zakopanem, Staniątkach, Kaliszu i Krakowie. W roku 1915 Rosjanie wywieźli go z Tarnopola i więzili zrazu w Wołoszyskach, a potem przez 14 miesięcy w Kijowie. Pogodą swą i ujmowością zjednywał sobie wszystkich, to też zostawił głęboki żal po sobie i wdzięczność serdeczną. Zmarł w 75-ym r. życia, a 62-gim powołania zakonnego.

## Odpowiedzi Redakcji.

W. Żwirowa z Zakopanem, korespondencje z Bawowic, Choczni, Cholerzyna umiesiliśmy. Sprawozdanie z II dnia Rekołejczy zamkniętych musimy odłożyć do nr. 38.

Czytelnik pedant. Serdecznie jesteśmy zobowiązani za cenne uwagi. Zwracamy się do naszego informatora po wyjaśnienie. G. konserwach i koniutrach z pomidorów ukaza się w Nr. 38 (Matka i Gospodyni).

## PORADNIK LEKARSKI

### Dlaczego nieświeże pokarmy są dla zdrowia szkodliwe?

W porze letniej, zwłaszcza podczas upałów niektóre pokarmy z łatwością podlegają rozkładowi, — „psują się”, jak to mówimy popularnie. Nie od rzeczy — radzę — przeto będzie zwrócić tu uwagę na związane z tem szkodliwości. Od czegoż zależy psucie się pokarmów? Jak wiadomo ze szczególnej łatwości rozkładowi ulegają pokarmy bogate w substancje białkowe jako to mięso, wędliny, ser, ryby, konserwy. Rozkład ten postępuje szybko, jeśli dany artykuł spożywczy przechowujemy przez dłuższy czas w miejscu ciepłym i wilgotnym. Ale nie ciepło względnie wilgość są bezpośrednim powodem psucia się pokarmu, — tylko bakterje, i to bakterje najrozmaitszego gatunku, a przedewszystkiem różne zarazki gnilne, prątki paratyfusu, laseczniki okrężnicy, ziarenkowe, czasem laseczniki duru, czerwoni, zapalenia jelit, węglikie etc. Bakterje, rozkładając pokarm, — dajmy na to mięso — wytwarzają rozmaite jady, z których nieomal każdy przedstawia niebylejaką truciznę; ogólnie nazwano te związki trujące „jadami trupiemi”. — One to nadają obrzydliwą woń zgnilizny nieświeżym pokarmom. Tak więc zepsuty pokarm jest niebezpieczny i dlatego, że mieści w sobie zbiorowiska bakterji, dla ustroju nieobojętnych i dlatego, że zawiera jady, wytworzone dzięki tym bakterjom. — Następstwa spożycia nadgnylnych artykułów spożywczych — nie dają zwykle długo na siebie czekać. Są to zatrucia przebiegające burzliwie i nierzadko kończące się śmiercią. Już w kilka godzin po zjedzeniu nieświeżego mięsa ukazują się objawy zatrucia.

Wśród otruń, spowodowanych rozłożeniem pokarmami, naczelnie miejsce zajmują ostre niezłyte żołądkowo-jelitowe o szerokiej skali objawów. Najłżejsze z nich, nazywane „ostrą niestrawnością”, — objawiają się nudnościami, wymiotami, biegunką, bólami brzucha, osłabieniem, cięższe „zapalenia żołądka i jelit” cechują się większym nasileniem wyszczególnionych objawów, najsilniejsze zaś zatrucia przebiegać mogą z zaburzeniami nawet takimi, jakie istnieją w cholerye (niepowstrzymane wymioty, silna biegunka, zapadnięcie rysów twarzy, przyćmienie świadomości, sinica etc.) lub w czernonce (parcie na stolec, wypróżnienia krwawo-słuzowe itd). — Niejednokrotnie zatrucie (w głównej mierze chodzi tu o zepsute mięso i wędliny) może być podobne do otrucia atropiną, albowiem cechuje się zaburzeniami ze strony systemu nerwowego zupełnie takimi, jakie wywołuje atropina (suchość w ustach, niemożność połykania, porażenia w zakresie nerwów czaskowych, duszność etc.). — O ile choremu nie spieszymy ręką z pomocą, zatrucie bardzo często kończy się źle. — Z tego, co powiedziałem, wynika oczywisty wniosek, iż bezwarunkowo nie powinno się przeznaczać do spożycia pokarmu, nawet w nieznanym stopniu nadpsutego, chociażby miał to być niewiedzieć jaki specjal. Z uwagi na wspomniane następstwa ostrożność, zwłaszcza wtedy, gdy pora letnia sprzyja gniciu artykułów spożywczych — jest niezbędną. O ile zależy na zabezpieczeniu pokarmów, któreby mogły łatwo się psuć, przed rozkładem, należy je przechowywać w odpowiednich chłodnych miejscach (lodownie, piwnice etc.). — W przypadkach rozwiniętego otrucia wskazaniem jest — jeśli przyszedłoby szkodliwy pokarm jeszcze zalega w żo-

łądku — wzbudzać wymioty, podrażniając dla wywołania odruchu wymiotnego gardło pacjenta piórkim lub palcem, albo też — jeśli spodziewamy się, że trucizna powędrowała do jelit — należy zastosować środki przeczyszczające. Przy znacznym osłabieniu podajemy mocną czarną kawę, konjak, wino. Interwencja lekarza — zwłaszcza, gdy obraz zatrucia zaczyna napawać obawą — bezwzględnie konieczna!

**Uklucia pszczoł** są dotkliwie bolesne, co pochodzi stąd, że pszczoła wraz z żądłem wpuszcza do ranki kropelkę swoistego jadu, a raczej mieszaniny rozmaitych jadów. Co w takich wypadkach robić? Przedewszystkiem wyjmujemy żądło palcami lub szczypczkami, a następnie robimy okłady z wody z dodatkiem amonjaku (łyżeczka amonjaku na szklanke zimnej wody); można też na ranke puścić kropelkę czystego amonjaku. Jeśli ukłucie pochodzi od osy — stosujemy podobne okłady lub kompres z wody gular-dowej. Ranki od komarów smarujemy jodyną! Ws.

## Od 30-tu lat kupuje się z pełnym zaufaniem **LINOLEUM**

ceraty, dywany wełniane, chodniki,  
firanki, narzuty, kapy na łóżka



w wielkim wyborze po cenach fabrycznych!  
**w 50 własnych Filjach**  
**PRZEMYSŁ - LINOLEUM**  
**Kraków - Rynek Główny 10**  
**Warszawa - Marszałkowska 133**

### HELENA PAPIERNIK

KRAKÓW, ULICA MIKOŁAJSKA L. 11.

ma na składzie i stale prowadzi:

Pończochy damskie, dziecięce, skarpetki, rękawiczki krajówki, kołnierze, spinki, lusterka, chustki do nosa kosulce damskie, kombinacje, reformy, bielizna dla niemowląt, hafty, koronki, motywy, gumy do bielizny i na podwiązki, potniki, wataki, taśmy jedwabne, wełniane i białostowe, nici, bawelny, włóczki, wełny, przędze, jedwab szluczny, grabienie do czesania, grzeszyki do włosów, szczytki do zębów i rąk, mydła, woda kolońska, perfumy, szampony, przybory do szycia i haftu, towary galanteryjne.

# Z POLSKI I ZE ŚWIATA

**Sądy doraźne w Polsce.** Z powodu ustawicznie powtarzających się przestępstw, zagrażających życiu i porządkowi publicznemu, p. Prezydent Rzplitej wydał rozporządzenie, wprowadzające w Polsce sądy doraźne, które karac będą: morderstwa i zabójstwa, popełnione na osobach urzędowych, prywatnych, napady bandyckie, rozboje, uszkodzenia środków komunikacyjnych, zdrad stanu i szpiegostwa, urządzanie wszelkich rozruchów i t. p. przestępstwa. Oskarżonym o którąś z powyższych zbrodni grozić będzie kara śmierci w przeciągu 24-ch godzin.

**Pogrzeb ś. p. p. Hołówki,** zamordowanego w Truskawcu, odbył się w Warszawie na ementarzu ewangelicko — reformowanym, dokąd zwłoki przewieziono. W związku z zamordowaniem ś. p. p. Hołówki Chrześc.-Demokr. złożyła rezolucję, potępiającą tę niegodną zbrodnię. Min. Zaleski proponuje postawienie pomnika ś. p. Hołowce w Truskawcu. Wszystkie niemal ukraińskie stowarzyszenia wypierają się wszelkiej łączności z mordem, a nawet potępiają ją.

**O pomoc dla bezrobotnych.** Wojewódzki komitet w Krakowie apeluje do ludności województwa krak., organizacji społecznych, gospodarczych i humanitarnych o pomoc dla bezrobotnych, aby oni i ich rodziny nie cierpieli głodu i zima w okresie zbliżającej się zimy. Wojewódzki komitet przez komitety powiatowe i lokalne będzie udzielał pomocy powiatom, najwięcej dotkniętym bezrobociem.

W skład Prezydium honorowego wojewódzkiego Komitetu wchodzi: Książę Metropolita Sapieha, M. Kwaśniewski wojewoda, generał Łuczyński dowódca DOK. V. i Wł. Belina Prażmowski, prezydent m. Krakowa. W skład Komitetu zwykłego wchodzi 35 przedstawicieli władz i instytucyj.

Jak wiadomo ta akcja jest uzgodniona z akcją, zapoczątkowaną przez Ks. Metropolitę.

**Projekt budowy kolei Kraków-Miechów.** Min. Komunikacji prowadzi pomiary na linii Kraków-Miechów celem budowy nowej linii kolejowej. Kolej Kraków-Miechów przyczyni się do podniesienia życia gospodarczego, urodzajnej, lecz mało przemysłowej części kraju. Ponadto projektowana linja kolejowa będzie miała doniosłe znaczenie ogólnopństwowe, stwarzające dodatkowe połączenie b. zaboru rosyjskiego z b. zaboru austriackim, umyślnie rozdzielonych.

**Wypierają nas.** Czeski przemysłowiec Bata zakupił pod Krakowem w Krzeszowicach 300-morgowy obszar, na którym zamierza wybudować fabrykę obuwia. Fabryka ta prócz wyrobu obuwia będzie przeprowadzać reperacje. Wskutek takiej konkurencji Polskie zakłady Garbarskie w Krakowie ograniczyły wyrob obuwia i zredukowały 240 urzędników i robotników. Zredukowani wnieśli prośbę do województwa, aby władze państwowe wpłynęły na utrzymanie ruchu tejże fabryki, a wydaleny zostali z powrotem przyjęci.

**Egipcjanie na XI Targach Wschodnich.** Grupa kupców egipskich z Kairo przybyła w ostatnich dniach do Lwowa z oryginalnymi wyrobami biżuterji, tkanin jedwabnych, dywanów i t. p. gałęzi przemysłu artystycznego. Na obecnych Targach Wschodnich mają być także wyroby chińskie. Targi te zostały otwarte 5 bm.

**7.000 robotników buduje kolej Śląsk-Gdynia.** Tempo robót zostało przyspieszone, a liczba robotników ma być powiększona do 8.000.

**Łódź ma blisko 35 tys. bezdomnych.** Nocują oni na dworcach, w parkach, lub na polach podmiejskich. Jednego z bezdomnych odnaleziono nawet w psiej budzie. Oświadczył on, że znalazł tam od szeregu dni i że zaprzyjaźnił się z psem, który się pogodził z nowym współlokatorem. Niemniej bezdomnych posiadają inne większe miasta w Polsce.

**Coraz więcej wyjazdów zagranicę.** Pomimo przesilenia gospodarczego ilość wyjazdów obywateli polskich zagranicę w roku bież. w porównaniu z r. 1929 wzrosła. Mianowicie: w r. 1929 wydano paszportów 25 500, a w roku bież. tylko od stycznia do maja 29.000.

**Obniżenie opłat samochodowych.** Rada Ministrów obniżyła opłaty od autobusów i taksówek. Przecie więc żądania właścicieli zostały uwzględnione.

**Prawo nauczania** dla niewykwalifikowanych nauczycieli szkół średnich przedłużyła Rada Ministrów o 2 lata, gdyż odczuwa się wielki brak nauczycieli w szkołach średnich.

**Wyrodny syn.** M. Jacimirski (lat 18) z Krakowa zajął od swego ojca 50 zł., a gdy mu ojciec odmówił, strzelił do niego dwukrotnie z rewolweru. Naszczęście obie kule chybiły. Wyrodnego syna policja aresztowała.

**Rozstrzelanie szplega.** W Brześciu nad Bugiem został rozstrzelany porucznik Bohdan Humnicki, oficer placu w Siedlcach, za szpiegostwo na rzecz obcego państwa.

**Powiat bleski nawiedziła klęska powodzi,** nienotowana tam od 16 lat. Wisła wystąpiła z brzegów na przestrzeni kilkunastu klm., zalewając pola i łąki. W Zarzeczu 80 zabudowań zalanych jest zupełnie wodą, a ludność wraz z dobytkiem schroniła się na strychy.

**Rada Ligi Narodów** rozpoczęła 1. września swoje obrady pod przewodnictwem hiszpańskiego min. spraw zagr. Mają być poruszone między in. nowe skargi niemieckie na nas.

**Rozprawa w sprawie unji celnej.** W Hadze w Trybunale Sprawiedliwości rozpoczęła się rozprawa w sprawie planowanej unji celnej austro-niemieckiej. W rozprawie brali udział przedstawiciele Francji, Włoch, Czechosłowacji, Niemiec i Austrii. Nim jednak je skończono, pod naciskiem Francji Niemcy i Austria wyrzekły się „Anschlussu” czyli połączenia celnego. Narazie!

**Koniec dyktatury w Jugosławii.** Po 2 i pół latach rządów dyktatorskich króla Aleksandra w Jugosławii, kraj ten powrócił do rządów parlamentarnych. Uchwalona została nowa konstytucja. Ma być zwołany parlament, rozwiązany w r. 1929. Dyktatura w Jugosławii zapanowała z powodu antagonizmu między Serbami, a Chorwatami. Król przy wprowadzeniu dyktatury zapowiedział, że jest to stan przejściowy celem zaprowadzenia porządku w państwie. Obecnie zrozumiał, że dalsza dyktatura może tylko psuć.

**Kaukaz nawiedziła straszna powódź,** wyrządzając olbrzymie szkody. Według dotychczasowych obliczeń w mieście Nachiczewan utonęło 40 osób, a 150 domów zostało zburzonych, w miejscowości Ordabat pod gruzami szpitala znalazło śmierć 30 chorych. Szkody wyrządzone przez powódź wynoszą 10 milj. rubli. Miasto Nachiczewan było niedawno nawiedzone przez trzęsienie ziemi.

**KRAKÓW** Tow. Handl.**REIM**Sp. z o. o. **RYNEK 37**

**Przybory do rybołówstwa**  
obuwie sportowe i gumowe  
**Hamaki — leżaki**  
Stołeczki połowe  
Parasole ogrodowe

**MYDEŁO TOALET.**  
i do golenia  
Wody kolonjskie — Pudry  
Aparaty do golenia  
Nożyki: Oloria,  
Gillette — Swing

**SPORT LETNI**  
Rakiety tenisowe  
Piłki tenisowe  
Piłki nożne  
Kule — Kregle

**Kadziłto kościelne**  
Oliwa do świeceń  
**LAKIERY** — pokosty  
Szczotki — pendzle  
farby artystyczne

Rodzice oddadzą za swoje roczną, zdrową, ładną dziewczynkę. Zgłoszenia pod „Bogusławka”.

**WINA DOMOWEJ****TOKAJ, BURGUND, MALAGE**

itp., sporządzamy wygodnie i tanio na specjalnych drożdżach wlnnych „DRO-WIN” firmy:

**M. PRADEL, KRAKÓW św. Tomasza 22**

według podręcznika R. Pradla. Wino domowego wyrobu (cena 80 gr.)  
Ceniki i krótki opis wyrobu gratis.

**WYROBY POWROZNICZE**

liny, postonki, sznurzy, szpagaty, taśmy, tapiecrskie, pasy mylnskie, wszelkiego rodzaju SIATKI, HAMAKI, huśtawki, szczotki, wycieraczki i t. p. poleca po cenach zniżonych firma

**M. Spytkowska** KRAKÓW  
pl. Marjański 7

**JEDYNY W KRAKOWIE KATOLICKI SKLEP**

Skład dodatków krawieckich

**JAN SAJAK**

Kraków, ul. św. Tomasza 24 tel. 165-31  
(Nowy dom Kasy Oszczędności miasta Krakowa  
róg ul. Szpitalnej).

Posiada na składzie wszelkiego rodzaju dodatki  
krawieckie.

**Firma Alfred Machnicki**

Kraków, Mikołajska 5

poleca: Różańce kokowe na łańcuszku i na nitce, drewniane, kościane, imitacje perły, szklane i t. p. — Książki do nabożeństwa od 25 gr., oprawy w skórę, płótno, papier. Krzyże ściennie i do postawienia dla Szkół, Szpitali i Urzędów. — Figurki białe i kolorowe od 18 cm. do 120 cm. — Medaliki aluminiowe różne, alpacowe, artystyczne, oksydowane, dla Sodalicyj — Ryngrafiy — Krzyżyki zwykłe niklowe, oksydowane od najmniejszych do 22 cm. wysokości, zakonne — Obrazki krajowe i francuskie, różne od 120 za setkę. — Lichtarze, kropielniczki niklowe i porcelanowe — Kanony, Dyplomy Sodalicyjne. Przyjmuje się obrazy do naprawy po najniższych cenach.

**PRZEDPŁATA WYNOŚI:**

Na rok 8 zł. na półr. 4 zł. na kwart. 2-20.

Numer pojedynczy 20 gr.

W Ameryce 2 dolary. — We Francji 40 fr.

W Danji 7 koron.

Kasadorazowa smiana adreso 15 gr.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:**

Kraków, ul. Straszewskiego 1, 18. II p.

Nr. P. K. O. 404.718 — Nr. Telefon 198-20.

Reklamacje niestacjonarne wolno sia od

opłaty pocztowej.

**WYNY OJAZDOWE!**

Cala strona 150 zł. — poł strony 75 zł.

Owlocer . . . . . — oemka . . . . . 90 .

Za jednoklatowy wiersz (zm. 30 glosny).

W kazdym 2 razy drozej. —

**Wesołe rzeczy.**  
— Pan od dwu miesiaczy regularnie sie go pierwaszego upi-  
jazs. To zle.  
— Panie Dyrektorze, to tylko dlatego, żeby sie uciezyc, bo  
widze wtedy pensje podwojnie.

**Awans w Polsce.**  
— Czemu zostaje pułkownik w razie awansu?  
— Ministrem.

**Składki w sierpniu.**

**Opielka pozaszkolna.** Arcybr. św. Józefa przy kościele  
Karm. bos. zł. 10.

**Kościół w Chłinach.** Tokarska 5 zł.

**Wydaje się obłady** z trzech dań po 1 zł 60 gr. na maśle  
od godz. 12<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—4 przy ul. Poselskiej 1. 17. parter w podwórzu  
drzwi Nr. 2.

**Akademik** poszukuje lekczyj za utrzymanie i miesz-  
kanie. Prosi o zgłoszenia do adm. „Dzwonu Niedz.”.

**Stanisława Bieleckiego**

Kraków Poselska 15. Telefon 144-24.

Poleca we wielkim wyborze futra damskie  
i męskie, oraz galanterje, przyjmując zamówie-  
nia według najnowszych fasonów.

**Ceny bardzo niskie.**

Bieliznę męską i damską, pończochy, skarpetki, chu-  
steczki do nosa, fartuchy i czepki dla służby oraz  
parasole poleca

**ZOFJA AKSAKOWA** KRAKÓWWielka 4.  
Na składzie wszelkie przybory do szycia.**MARJA KULINOWSKA**

Kraków, Sławkowska 13

Skład płócien, bielizny, haftów kościelnych i własna  
wytwórnia kołder.

**CONCORDIA**Pierwszorządny Zakład Pogrzeb. „**Jana Wolnego** Pl. Szczepański 2  
Telefon 103-31.

urządza pogrzeby od najskromniejszych do najspas-  
nialszych, przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok  
do wszystkich krajów.

Mniej zasobnym daleko Idące ustępstwa.

Za redakcją odpowiada Ks. Władysław Długosz.

Drukarnia „Powszechność i Praca” w Krakowie, ul. Kazimierza Wielkiego 95

Za administracją odpowiada Ks. E. Lubowiecki.